

SABINA, Jesień

Kojarzy mi się jesień z czerwonym winem
Dobrym filmem i golfem pod szyję
Z objęciem twoim i moim szepnięciem
Gęstym zapachom damską męskim
Parującym aromatem

Z czasem w którym ciężko nabierało się odwagi
I z liśćmi, które umierały powoli

Wszystko się skurczyło
Wszystko się zważyło
I znowu jesteśmy w tym pokoju sami

Wszystko się skurczyło
Wszystko się zważyło
I znowu jesteśmy w sobie zakochani

Kojarzy mi się jesień z tamtymi dniami
Ludzie w swe chłodne myśli poubierani
W sztucznych kożuchach zamknięci na spusty
Rozepnij guzik, wpuszczę trochę rozpusty

Kurkuma, goździki, miód i inne smakołyki
I z drzew spadający kasztanowi kosmici

Wszystko się skurczyło
Wszystko się zważyło
I znowu jesteśmy w tym pokoju sami

Wszystko się skurczyło
Wszystko się zważyło
I znowu jesteśmy w sobie zakochani

Napijmy się wina, niech rozboli nas głowa
Przestańmy uważać na ładne słowa
Odrobina czułości niech w tym domu zagości

Napijmy się wina, niech rozboli nas głowa
Przestańmy uważać na ładne słowa
Odrobina czułości niech w tym domu zagości

Wszystko się skurczyło
Wszystko się zważyło
I znowu jesteśmy w tym pokoju sami

Wszystko się skurczyło
Wszystko się zważyło
I znowu jesteśmy w sobie zakochani